Warszawa, 27 sierpnia 1888 r. № 35 Dnia 15 sierpnia 1888 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Siew pszenicy.

Po odpowiedniém przygotowaniu roli jak u każdego zboża, i u pszenicy najpierwszym warunkiem racyonalnéj hodowli jest należyty wybór ziarna przeznaczonego do siewu.

Ziarno sprzątnięte przed zupełném swém dojrzeniem, nawet znajdujące się jeszcze w dojrzałości mlecznéj, zawiera już w sobie zarodek, zdolny do kiełkowania. Lecz w praktyce najlepsze jest ziarno do siewu sprzątnięte po zupełném dojrzeniu.

Ziarno niedojrzałe zawiera więcéj wody niż dojrzałe, w następstwie więc wystawione jest więcéj na niebezpieczeństwo zagrzania się w stodole lub po wymłóceniu w śpichrzu.

Rozmaite próby dokonane pomiędzy innymi przez słynnego agronoma Haberlandt'a nad zdolnością kiełkowania pszenicy z lat rozmaitych, wykazały, iż najwięcéj pewności odpowiedniego kiełkowania zapewnia ziarno z najbliższego sprzętu, a z następnemi latami zdolność ta zmniejsza się stopniowo i po 9 lub 10 latach dochodzi do zera.

Czytaliśmy wprawdzie lub słyszeliśmy swojego czasu, iż w grobowcach egipckich razem z mumiami znajdowano ziarna pszenicy, które, chociaż od;ich sprzętu upłynęły lat tysiące, po zasianiu bogate wydały plony. Lecz są to, co prawdopodobne, bajki pozbawione wszelkiéj realnéj podstawy; albo też przechowywano ziarna w ten sposób, iż odcięty od niego został wszelki dostęp powietrza i wilgoci i zachował pszenicy zdolność kiełkowania. W ten sposób jednak rolnik swego zboża żadną miarą przechowywać nie może.

Od najdawniejszych czasów wymyślano najrozmaitsze sposoby przechowywania ziarna; sposoby te polegały albo na możliwie absolutnym spoczynku przy wykluczeniu wszelkich warunków, mogących przyczynić się do stęchlizny zboża, jak w tak zwanych „silonach,“ albo też przeciwnie na bezustanném wietrzeniu i przesuszaniu, jak w śpichrzach Pavego. Dawniéj sposoby te miały pewną racyę bytu; należało bowiem po latach urodzajnych starać się o przechowanie zapasów, dla wyrównania możliwego niedoboru w latach następnych. Dzisiaj jednakowoż wydoskonalenie środków transportowych tak morskich jak lądowych zabezpiecza wszystkie kraje przed powrotem głodu, który aż do końca ubiegłego stulecia peryodycznie dziesiątkował niektóre narody. Potrzeba przechowywania zboża z jednego roku na drugi nie istnieje już więcéj, ponieważ z łatwością dowieźć można zboże z krajów, które miały żniwa obfite, do okolic, które lichy plon sprzątnęły. Krowy tłuste znaleźć można corocznie w niektórych krajach, a służą one do karmienia krów chudych w innych okolicach.

Dawniéj obliczano stratę zboża na samém ziarnie w skutek przechowywania przeciętnie na 5% rocznie. Do tego doliczyć wypadało wydatki i procenta od kapitału reprezentowanego przez zboże. Dzisiaj bez wydatków tych możemy się obejść; zastępują je koszta transportu. Istnieje więc współzawodnictwo pomiędzy środkami przechowywania i środkami transportu. Dzisiaj więc wahanie się ceny zależy przedewszystkiém od odległości, nie od czasu.

Co się teraz tycze samego wyboru ziarna, przeznaczonego do siewu, to błędne jest dość rozpowszechnione mniemanie, jakoby zawsze najkorzystniejsze było ziarno możliwie wielkie. Zadaniem przeciętnego rolnika nie jest wyprodukowanie możliwie wielkiego ziarna, lecz jak największéj ilości z danego obszaru. Zresztą ziarno wyjątkowo wielkie nie zawsze wydaje najwydajniejsze rośliny, i korzystniéj jest siać ziarno drobne, pochodzące z dobrych roślin, niż ziarno wielkie z roślin lichych. Lecz swoją drogą przy równém pochodzeniu i równym ciężarze gatunkowym wielkie ziarno posiada niejaką przewagę nad drobném. Zawiera ono względnie więcéj krochmalu, jako zapasu pożywienia dla drobnych roślinek aż do czasu, gdy liście ich do tego stopnia się rozwiną, iż potrafią rozkładać kwas węglowy powietrza i zatrzymywać w sobie jego węglik. Jeśli ziarno pokryte zostało zbyt głęboko, to roślinki z ziarn wielkich łatwiéj się wybiją na powierzchnię i nie tak łatwo marnieją; a nawet jeśli pierwsze korzonki rośliny lub łodyga główna w skutek suszy, mrozu lub innego jakiego wypadku uległa zniszczeniu, bogate w pożywienie ziarno wytworzy nowe korzonki lub nową łodygę. Podług Marck'a rośliny, pochodzące z ziarn wielkich miały korzonki 585 milimetrów długie, natomiast z ziarn drobnych tylko 291 milimetrów. Rośliny pochodzące z ziarn wielkich były wysokie 314 5 milimetrów, z drobnych nie więcéj niż 282 milimetry. Marck dodaje przytém, iż żaden nawóz nie jest w stanie w pierwszym okresie rozwoju rośliny zastąpić krochmalu zawartego w ziarnie; ztąd też poleca rolnikowi używanie do siewu jedynie ziarn wielkich. Lecz słynny ten agronom porównywał przy swych doświadczeniach pewną liczbę ziarn wielkich z taką samą ilością ziarn drobnych. Wyniki byłyby inne, gdyby porównywał sprzęty z dwóch równych kawałów ziemi, z których jeden obsiano 1 hektolitrem ziarn wielkich, a drugi 1 hektolitrem ziarn drobnych. W drugim wypadku znaczniejsza o wiele ilość roślin zrównoważyłaby bez kwestyi mniejszą swą siłę wegetacyjną.

Co się zaś tycze ziarn, posiadających ogromną stosunkowo objętość, a nieznaczny ciężar gatunkowy (ziarna takie otrzymujemy często siejąc pszenicę rzadko na roli wyjątkowo bogatéj), to wygląd ich jest zwodniczy. Nie zawierają one więcéj krochmalu, a zawierają stosunkowo mniéj składników azotowych, niż ziarna o mniejszéj objętości, lecz o znaczniejszym ciężarze gatunkowym. Ziarno takie pszenicy, o średniéj wielkości, lecz ciężkie i dobrze wypełnione, wyda silniejsze rośliny niż ziarno o wielkiéj objętości, lecz lichéj wadze.

Mimo to korzystną jest rzeczą przed rozpoczęciem siewu, oddzielić za pomocą odpowiednich, a dzisiaj tak już licznych, i rozpowszechnionych przyrządów, od pszenicy na siew przeznaczonéj najdrobniejsze ziarno, bo taki poślad liche jedynie wydać może rośliny.

Prócz tego używać należy do siewu jedynie ziarn możliwie zdrowych. W celu więc zniszczenia zarodku śnieci, który w danym razie mógłby się znajdować w ziarnie, uciekamy się zwykle do ogólnie znanego sposobu moczenia siewu w rozczynie siarczanu miedzi, w stosunku 1 kilograma siarczanu na 400 kilogramów wody czystéj. Przez wchłanianie w siebie wilgoci, objętość

ziarna zwiększa się o 20 do 25% tak, iż 100 litrów pszenicy suchéj wydaje 120 do 125 litrów pszenicy moczonéj. Słynny agronom niemiecki Kühn (professor agronomii w Halli), poleca zamiast siarczanu miedzi kwas siarczany, rozcieńczony wodą w stosunku 1 części kwasu na 150 części wody.

Przechodzimy teraz do drugiego niemniéj ważnego warunku racyonalnéj hodowli pszenicy, a mianowicie do gęstości siewu. Jeśli siejemy zbyt gęsto, rośliny rosnące zbyt zwarto, a tém samém pozbawione odpowiedniéj ilości światła i powietrza, nie rozwijają się należycie, a słabe ich łodygi łatwo się łamią przy obfitym deszczu, lub gwałtownym wietrze. Przy gatunkach zboża, które się krzewią silnie, na gruntach bardzo urodzajnych i w korzystnym klimacie, ilość siewu zmniejszyć można do ½ korca na morg 300-prętowy, a w danym razie zadowolić się można nawet mniejszą ilością siewu. Lecz jeśli wystrzegać się należy zbyt gęstego siewu, tém mniéj popaść trzeba w przeciwną ostateczność. Jest to lichy rachunek oszczędzić na siewie ¼ korca, a tracić przez to w sprzęcie jeden do dwóch korcy i odpowiednią ilość słomy.

W ogóle, jako przeciętną ilość liczyć trzeba przy zwykłym siewie około korca pszenicy na morg 300-prętowy. Ilość tę zmniejszyć można przy następujących warunkach: Odmiana pszenicy i drobne ziarna, kiełkujące i krzewiące się dobrze; ziemia urodzajna i czysta, a wreszcie siew rzędowy, dokonany we właściwym czasie. Jeśli wszystkie te warunki są zjednoczone, ilość siewu ograniczyć można do ¾ korca na morg. Przeciwnie zaś, jeśli odmiana pszenicy posiada ziarna wielkie, jeśli ziarna te kiełkują licho i słabo się krzewią, jeśli rola ubogą jest w składniki pożywne i licho pod siew przygotowana, jeśli siew uskuteczniamy rzutowo, a przytém zbyt późno w jesieni, jeśli przytém klimat i miejscowość wystawiona jest na ekstremy temperatury, zbytnią suszę lub wilgoć, wtenczas należy zwiększyć ilość siewu i podnieść ją nawet wyżéj 1-go korca namorg, jeśli wszystkie te warunki, utrudniające korzystny rezultat hodowli, są zjednoczone.

Wielki także wpływ wywiera na mniéj lub więcéj korzystny rezultat hodowli pszenicy czas, w którym siew uskuteczniamy. Ziarno do kiełkowania potrzebuje trzech niezbędnych warunków, a mianowicie: wilgoci, pewnéj ilości ciepła i powietrza.

Ziarno zamoczone w wodzie lub spoczywające w kawałku zmaczanéj flaneli, pochłania w 24 do 48 godzinach dostateczną do kiełkowania ilość wody; w roli potrzebuje ziarno więcéj czasu do pochłonięcia odpowiedniéj do kiełkowania ilości wody; czas ten zależny jest od mniejszéj lub większéj zawartości wilgoci w ziemi. Ziarno nie jest w stanie przyswoić sobie téj wilgoci, jeśli ona się znajduje w kształcie pary. Lecz skoro parà ta się zgęszcza pod wpływem obniżenia się temperatury, ziarno może korzystać z wilgoci. Często siejemy pszenicę w ziemię na pierwszy rzut oka zupełnie suchą, a jednak ziarno powschodzi, choćby nie spadła ani kropla deszczu. Podczas dnia powierzchnia roli się rozgrzewa, a jéj puste przedziałki napełniają się parą, pochodzącą z wilgotnego jeszcze podglebia; następnie wieczorem powierzchnia pola się oziębia i nietylko osiada na niéj obfita rosa, pochodząca z wilgoci atmosfery, ale także tworzy się w zwierzchniéj warstwie roli rosa wewnętrzna, pochodząca ze zgęszczania się pary, pochodzącéj z wilgoci podglebia. Podwójna ta rosa pochłonięta przez ziemię sproszkowaną lub same ziarno, wystarczy często do kiełkowania.

W następstwie tego pochłaniania wilgoci ziarno nabrzmiewa; objętość jego zwiększa się w znaczniejszym stosunku niż waga. W tym samym czasie ziarno traci pewną ilość swych składników organicznych i mineralnych.

Nadmiar wody stojącéj więcéj szkodzi kiełkowaniu niż nadmiar suszy; ziarno wprawdzie nabrzmiewa, lecz jeśli woda, w któréj ono spoczywa, nie odnawia się i nie przewietrza, kiełkowanie nie może przyjść do skutku, a ziarno gnije. Susza sprawia tylko opóźnienie kiełkowania, które się odbywa prawidłowo, skoro ciepły i powolny deszcz dostarczy mu odpowiedniéj ilości wody i powietrza.

Znaczna część ziarn zawiera mianowicie w próżniach okalających kiełek pewny zapas powietrza. Podług Nowackiego pszenica zawiera 8 do 9 procentów swéj objętości powietrza, a czasami nawet więcéj. Dzięki temu nieznacznemu zasobowi powietrza kiełkowanie może się rozpocząć; do prawidłowego jednak rozwoju kiełka potrzeba, aby ziarno pochłonęło znacznie więcéj powietrza. Pod jego wpływem tworzy się diastaza, a ferment ten azotowy posiada zdolność zamieniania krochmalu w dekstrynę, a późniéj w glukozę, które to składniki są rozpuszczalne w wodzie, i w ten sposób uruchomione udzielają się organom rozwijającéj się rośliny i służą do jéj wzrostu.

Podług Haberlandt'a ziarno pszenicy nie kiełkuje przy temperaturze niższéj od 3 do 4 stopni, ani przy wyższéj niż 32 stopnie. Należy przeto w okolicy, w któréj zajmujemy się hodowlą pszenicy, obliczyć średnią temperaturę powietrza w ostatnich miesiącach roku i w tym wypadku, gdzie średnia temperatura nie wynosi 6 stopni ciepła, a u niektórych odmian nawet 6,5 stopni, nie opłaci się już siać pszenicy. Tak np. w okolicy Paryża średnia temperatura w miesiącu listopadzie wynosiła od 1806 do 1880 r. 6¼ stopnia; lecz w niektórych latach temperatura ta spadała do 4, a nawet do 3 stopni. Ztąd też siejąc pszenicę w listopadzie mało mamy widoków, aby takowa przed zimą silnie się zakorzeniła. Lecz średnia temperatura października w tym samym okresie wynosiła 11,25 stopni, i mało było lat, w którychby temperatura ta spadła niżéj 10 stopni ciepła. Siewy więc uskutecznione (we Francyi) w pierwszéj połowie października (u nas w połowie września), mają najwięcéj widoków korzystnego rozwoju. Ale już siewy z drugiéj połowy rzeczonego miesiąca mogą być niepewne, jeśli nadmiar suszy opóźni kiełkowanie i jeśli temperatura znacznie się obniży w początkach listopada. Wprawdzie w jesieni średnia temperatura roli mniéj szybko się obniża niż temperatura powietrza, i chociaż zewnętrzne części młodéj rośliny nie otrzymują dość ciepła do silnego rozwoju, to jednak korzonki dość go znajdują na około siebie do wzrostu i przyjmowania pokarmu. Nawet w zimie, gdy śnieg pokryje pola grubym płaszczem, ziemia zachowuje przez długi przeciąg czasu pod tém pokryciem swe ciepło, i skoro śnieg zniknie, znajdujemy zwykle, iż zboże się rozwinęło i rośliny wypuściły cokolwiek więcéj listków. Na pokrycie to jednak śniegowe nie zawsze liczyć można; w zwykłych więc warunkach pewniejszy jest siew możliwie rychły. Zwykle jednak niepodobieństwem jest siać zbyt rychło. Często czekać należy, nim z pola sprzątniemy poprzednie płody; brak dostatecznego inwentarza pociągowego także niejednokrotnie stoi na przeszkodzie, bo sprzątać musimy w tym czasie potraw, rośliny pastewne, okopowiny i t. p. Często też, zwłaszcza na gruntach ciężkich, susza uniemożliwia racyonalną uprawę.

W każdym jednak razie w naszych warunkach klimatycznych siew pszenicy rozpoczynać należy najpóźniéj w drugiéj połowie września, a zakończyć nie późniéj niż w pierwszych dniach października. Siewy późniejsze w wyjątkowych chyba wypadkach odpowiednie wydadzą sprzęty. Zresztą w naszych przeciętnych gospodarstwach, gdzie siejemy zwykle pszenicę po ugorach, wyżéj wymienione niedogodności małą odgrywają rolę; ugor bowiem wczas i odpowiednio możemy uprawić.

Co się zaś tycze samego sposobu siewu, t. j. czy i kiedy pszenicę należy siać rzutowo lub rzędownikiem, to w poprzednim naszym artykule, traktującym o siewie rzędowym, wystarczające już zdaniem naszém podaliśmy wskazówki. *K. P.*

Przeciw powodziom.

Olbrzymie szkody, jakie na wiosnę i w lecie, zwłaszcza roku bieżącego we wszystkich niemal krajach europejskich wyrządziły wezbrane rzeki, potoki i strumienie, wywołują prawdziwą powódź mniéj lub więcéj przydatnych środków, podawanych jako radykalne lekarstwo do zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju elementarnym klęskom.

Obok dawno już znanych środków zaradczych, jako to: zakładanie rowów poprzecznych i zbiorników wody, zadrzewienie stoków gór i ujęcie w karby górskich potoków, które to środki po większéj części ograniczone tylko znaleźć mogą zastosowanie i tymczasowe tylko posiadają znaczenie, napotykamy także rady, mające na celu zasadnicze usunięcie złego.

Przedewszystkiém uwzględnić należy, że podwyższenie wałów nadrzecznych nie zapewnia okolicy pewnéj i trwałéj ochrony, ponieważ i dno rzeki również stopniowo się podnosi, jak to przedewszystkiém stwierdzić można we Włoszech, gdzie np. powierzchnia rzeki Po nawet przy średnim tylko stanie wody o 12 do 15 stop leży wyżéj od ziemi po za wałami. Jedynie dostatecznie głębokie łożysko rzeki jest pewną ochroną; nie wyżéj należy wznosić wały, lecz głębiéj wyżłobiać łożysko rzeki, aż w niém zupełnego nie znajdzie ona pomieszczenia. Pierwszy wał, który wzniesiono, był pierwszym błędem w szeregu środków zaradczych przeciw powodziom; lecz błąd ten wytłómaczyć

można, chodziło bowiem głównie o wynalezienie środka chwilowego. Nie znano na razie nic lepszego i nie spostrzeżono od razu głównéj przyczyny złego, a mianowicie osadzania się kamieni i mułu na dnie rzeki. Ale już w r. 1650 słyszymy skargi na brak machiny, którąby potrafiła oczyścić dno rzeki z mułu. Dzisiaj zaprzęgliśmy w naszą służbę siłę pary, a za jéj pomocą tanio, wygodnie i skutecznie operujemy *bagrami;* w lecie dopomagać powinna tym machinom armia robotników uzbrojonych w motyki i łopaty, która ładuje i wywozi osad z łożyska wyschniętego do połowy lub do trzech czwartych rzeki: Odpowiednie zużycie tego osadu łatwo się znajdzie. Muł delikatny, skoro go tylko wydobyto na wierzch, stanowi bardzo skuteczny nawóz na łąki i pola, a i piasek rzeczny chętnych znajduje nabywców.

Nie ulega kwestyi, że w pierwszym zwłaszcza czasie, gdzie powetować trzeba dotychczasowe zaniedbanie, ze zdwojonym wysiłkiem i ogromnemi kosztami przyjdzie pracować; skoro jednak ta najtrudniejsza część téj niezbędnéj roboty zostanie wykonana i łożysko każdéj rzeki dostatecznie pogłębione wtenczas rok rocznie tylko tyle osadu będzie potrzeba wydobywać ile rzeka naniesie z górnego swego biegu.

Powodzie z rokiem każdym groźniejsze przybierające rozmiary, do czego się także w znacznéj części przyczynia zupełne niemal wyniszczenie lasów górskich, gwałtownie domagają się we wszystkich krajach świata radykalnego środka zaradczego. Środkiem takim dzisiaj już nie są wały ochronne; czas ich minął bezpowrotnie; wreszcie nie chodzi tutaj jedynie, o zabezpieczenie okolicy przed wylewami, ale także o zachowanie rzek naszych dla wygodnéj kommunikacyi wodnéj.

Inny znów sposób zabezpieczenia się przed niebezpieczeństwem powodzi poleca znany ze swych prac na polu hydrotechniki, zastosowanéj do rolnictwa, inżynier niemiecki Grzegorz Gerson, a mianowicie otoczenie pojedyńczych zagród, a nawet wsi i miast całych, leżących nad rzekami, wałem ziemnym w kształcie pierścieni (Ringwalt), pokrytym murawą i obsadzonym szybko rosnącemi krzewami lub innemi roślinami. Gerson podaje równocześnie rysunek, rozmiary i stosunkowo nie wysokie koszta takiego wału, a w celu uwydatnienia jego korzyści zwraca uwagę na Hollendrów, którzy po większéj części w ten sposób zabezpieczają skutecznie swe mieszkania przed zalewem.

Lecz podczas gdy mieszkaniec otoczonéj wałem zagrody ze swym dobytkiem zabezpieczony jest przed powodzią, to leżące po za wałem pola wystawione są na zgubne skutki wylewu. Łąkom i pastwiskom szkodzi wylew w wyjątkowych tylko wypadkach, t. j. przez osadzanie się na nich piasku, po większéj zaś części korzystnie na nie oddziałuje powódź przez muł użyźniający, przyczyniający się do bujnego wzrostu traw i roślin pastewnych. Inaczéj natomiast dzieje się z rolą uprawną, obsianą rzepiem, pszenicą, żytem, koniczyną i t. p. Woda stojąca na takiém polu dłużéj niż 3 do 4 dni zniszczy zupełnie siewy; ztąd też poleca Gerson użytkowanie wszystkich tych obszarów, wystawionych na niebezpieczeństwo peryodycznych powodzi, jako łąk i pastwisk, zwracając zarazem uwagę na znaczne koszta uprawy zboża i nizkie ceny tego płodu rolnego, oraz wskazując na wysokie dzierżawy płacone w nizinach rzek za łąki i pastwiska. Tak w Żuławach nadwiślańskich płacą 24 do 36 marek, w Holsztynie, Hanowerze, Oldenburgu, nad Wezerą i nad ujściami Renu 45 i więcéj marek za morg (magdeburski) łąki. Tutaj jednak uwzględnić należy, że trawa zabezpieczoną jest za pomocą nizkich wałów ochronnych przed wylewem rzeki w lecie. *Stanisław Borecki.*

ROZMAITOŚCI.

Trzechsetny jubileusz kartofli. W początku r. 1588 otrzymał sławny botanik Karol Clusius, który wówczas był dyrektorem cesarskich ogrodów w Wiedniu, od Filippa de Sivry, pana na Walhainie i burmistrza w Mons, dwie bulwy kartofli. Sivry otrzymał te bulwy pośredaio z Włoch i nazwał je po włosku „Taratruffli," co równa się „trufli" i zkąd powstała niemiecka i polska nazwa „kartofel." Clusius uprawiał następnie tę roślinę i pierwszy ją opisał naukowo. W r. 1601, w którym wyszło jego dzieło: „Rariorum plantarum historia," roślina ta w większéj części ogrodów niemieckich była dość rozpowszechniona z powodu jéj urodzajności. Przy końcu rozdziału, traktującego o kartoflach, pyta się Clusius, czy roślina ta znaną już była starożytnym? i znajduje u Theophrasta roślinę „arachnide," z którą identyfikuję nasz kartofel. Podobny pogląd zdaje nam się dziwaczny, nie należy jednak zapominać, iż Clusius nie znał amerykańskiego pochodzenia téj rośliny, a oprócz tego w owym czasie nie śmiano jeszcze twierdzić stanowczo, iż Ameryka była dla starożytnych rzeczywiście „terra incognita;" w końcu w owym czasie u botaników greccy i rzymscy ich poprzednicy, a mianowicie Theophrast i Dioskorides uchodzili za takie po nad wszelkie powątpiewanie powagi, iż Clusius przypuszczał, że owi starożytni uczeni znali wszystkie w ogóle istniejące rośliny i opisali je w swych dziełach. x

Produkcya mleka i nabiału w Szwajcaryi. Ogólną roczną produkcyę mleko w Szwajcaryi obliczają na 180,000,000 franków. W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu produkcya ta się potroiła. Najwięcéj rozwinęła się główna gałęź gospodarstwa mlecznego, t. j. wyrób serów. Od r. 1885, w którym powstała w kantonie Berneńskim pierwsza w Szwajcaryi nizinna fabryka serów, do dnia dzisiejszego założono około 3,000 takich fabryk. Do tego przychodzi około 3,000 górskich serowni. W r. 1810 wywiozła Szwajcarya około 5,000 centnarów podwójnych sera. Po powstaniu serowni podnosił się znacznie wywóz, w r. 1854 wynosił on jednakowoż dopiero 90,000 podwójnych centnarów. Dopiero w czasie traktatów handlowych wywóz serów ogromne przybrał rozmiary. W r. 1874 wywieziono 200,000 podwójnych centnarów, a w 1884 r. 250,000. Wywóz wprawdzie zwiększa się jeszcze z rokiem każdym, ale ceny znacznie spadły od czasu, gdy wszędzie wyrabiać zaczęto tak zwany ser „ementalski." x

Konie zdziczałe. Hodowcy bydła i koni w Newadzie, w Stanach Zjednoczonych Północnéj Ameryki skarżą się bardzo na konie zdziczałe. Tak np. w górach Schellastr żyje kilka stad takich koni, z 150 do 200 sztuk; każde stado pod przewodnictwem silnego i mądrego ogiera. Zdziczałe te stada napadają na pastwiska zwierząt domowych i uprowadzają z sobą niejednokrotnie konie obłaskawione. Takie uprowadzone zwierzęta giną bezpowrotnie dla właściciela. Zdziczałe te konie nadzwyczaj są ostrożne i przebiegłe, tak, iż podejść je jest prawie niepodobieństwem. Na wiosnę r. b. kilkunastu myśliwych na koniach zrobiło wyprawę w celu zgładzenia możliwie wielu niebezpiecznych ogierów, przewodniczących stadom; ale po 10 dniach udało im się zabić tylko jednego. Zdziczały taki koń waży do 800 funtów; w niewoli przejawia on niezwykłą dzikość; ale jeśli się uda obłaskawić takie zwierzę, to staje się ono nadzwyczaj cennym nabytkiem w skutek swéj siły i wytrwałości. x

Przyspieszenie dojrzewania fasoli. W czasie mokrego i zimnego lata, jako też w wilgotnych i obfitujących w mgły okolicach fasola na siew bardzo trudno i powoli dojrzewa. W celu ułatwienia dojrzewania wyrywa się roślinę, skoro strąki dość już są wielkie i napełnione groszkiem z ziemi; pozostawić ją trzeba jednakowoż przymocowaną do drążków w dotychczasowém jéj położeniu z korzonkami na ziemi i wystawić na działanie powietrza i słońca. Zwykle po tygodniu opadają listki, a późniéj fasola szybko dojrzewa. W ten sposób otrzymujemy nietylko ziarno niezawodnie dojrzałe, ale także fasolę o 3 do 4 tygodni prędzéj używać można do jedzenia; fasola w ten sposób sprzątnięta ma się nawet odznaczać o wiele delikatniejszym smakiem. Również i rolę rychléj uprawić i powtórnie obsadzić może ogrodnik. x

Sposób przechowywania grzybów. Obmywa się czysto grzyby, a gdy woda z nich poobcieka zupełnie, kładzie się do naczynia i posypuje kwartę grzybów czterema łyżkami soli, przykrywa naczynie talerzem i pozostawia przez przeciąg jednéj nocy. Grzyby przez czas ten osadzą się znacznie i wytworzą wielką ilość soku. W tym soku gotujemy je następnie najlepiéj w czystym garnku glinianym. Skoro cokolwiek wystygły, kładziemy grzyby do puszek, tak, żeby sok stał cokolwiek nad grzybami, i zamykamy puszki zupełnie szczelnie. Poleca się używanie niezbyt wielkich puszek, ponieważ napoczęte grzyby gorzéj się przechowują. x

Konsumcya chleba. Z pomiędzy wszystkich narodów Niemcy najwięcéj konsumują chleba. Przeciętna konsumcya chleba wynosi w Niemczech na głowę 11,2 funta tygodniowo, w Anglii przypada na ten sam okres czasu tylko 6,3 funta na głowę ludności. Najwięcéj do Niemiec zbliża się Francya z 9,7 funta tygodniowéj konsumcyi. Następuje Rossya i Dania, gdzie każdy mieszkaniec konsumuje tygodniowo 9 funtów chleba. x

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Domimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 21 sierpnia 1888 r.

Przez cały tydzień mieliśmy powietrze pogodne lecz chłodne. Tendencya targów zbożowych bardzo była niestała.

W New-Yorku obniżyły się ceny pszenicy z początkiem tygodnia o przeszło 2 centy, ku końcowi trochę się znowu poprawiły, lecz pozostały zawsze jeszcze o 1 centa niższe niż przed tygodniem. Dowozy zboża świeżego zwiększają się znacznie, skutkiem czego rosną też zapasy. Podług ostatnich wiadomości powiększyły się zapasy stojące pod kontrolą o 2¼ miliona i wynoszą 25,228,000 buszli pszenicy w stosunku do 32,770,000 przed rokiem.

W Anglii było powietrze również dość pogodne. Targi zbożowe nie okazywały wiele życia, ceny jednakże w zupełności się utrzymały.

Na targach francuzkich nie zaszła żadna widoczniejsza zmiana.

Tak samo w Belgii utrzymały się ceny przeszłotygodniowe, w Hollandyi natomiast notowano tak na pszenicę jak i żyto ceny wyższe.

Na giełdzie berlińskiéj panowało usposobienie zwyżkowe, na towar gotowy nie wywarło tu jednakże wielkiego wpływu. Targi na placu naszym były bardzo spokojne. Producenci skutkiem wyższych notowań berlińskich, wyższe stawiali żądania, kupujący tymczasem takowych płacić nie chcieli. Żyto suche było poszukiwane i drożéj płacono.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 200
Pszenica transito	118—133 fun.	115—140	1,91—1,14
krajowa pstra	120—128 „	145—152	
krajowa „	126—131 „	152—158	
krajowa jasna	120—126 „	150—158	
krajowa wybor.	128—133 „	160—165	
Żyto transito	115—125 „	70— 75	0,57—0,61
krajowe	115—124 „	105—115	
	126—128 „	115—118	
Jęczmień tranzyto		70—100	0,57—0,81
„ krajowy		95—120	
Owies ruski tranzyto		60— 75	0,49—0,61
„ krajowy		100—120	
Groch tranzytowy		75—110	0,61—1,90
„ na paszę		105—110	
„ kuchenny		115—125	
„ Victoria		130—150	
Rzepak transito		190—210	1,55—1,71
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		195—215	
Rzepik świeży suchy		195—205	
Łubin niebieski		55— 70	0,45—0,57
„ żółty		60— 75	0,49—0,61
Wyka czarna	za 50 kilogr.	80—100	0,65—0,82
Kuch rzepakowy		5,30—5,60	0,86—1,91
Kuch lniany		5,50—5,80	0,90—1,95
Otręby pszenne		3,20—3,40	0,52—0,55
Otręby żytnie		3,30—3,60	0,54—0,56
Koniczyna czerwona		15—35	2,45—5,73
„ biała		15—40	2,45—6,55
Tymotka		25—30	4,09—4,91

W Hamburgu targi na okowitę były spokojne, ceny bez zmiany. Płacono:

	marek		kop.	
loco bez beczki marek	17½	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	26	przy kursie 200.
w beczk. kontrak. loco	20½		28	
na sierpień	20½		28	
na sierpień-wrzesień	20½		28	
na wrzesień-październik	20¾		29	
na październik-listopad	21¼		32	
na listopad-grudzień	21¾		34	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	199.65	Mrk.
Pszenica na wrzesień-październik	171.75	„
na listopad-grudzień	174.00	„
New-York	96.25	„
Żyto loco	138.00	„
wrzesień-październik	140.70	„
październik-listopad	142.00	„
listopad-grudzień	143.75	„
Olej rzepakowy na wrzesień-październik	55.50	„
październik-listopad	54.00	„
Okowita loco	—.—	„
70 mr. na opłatę konsumcyjną	32.80	„
na sierpień-wrzesień	32.50	„
na wrzesień-październik	32.50	„

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

ZA CZAS OD 18 DO 25 SIERPNIA.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica korzec	6.90	Kapusty głowa kop.	3—5
Żyto „	4.20	Kartofli korzec rub.	1.20—1.35
Owies „	2.70	Buraków pęczek kop.	2—2½
Jęczmień „	3.50	Sól pud kop.	45—50
Gryka „	4.25	Pieprz funt kop.	54
Groch polny „	5.40—6.00	Octu zwyczajnego kw. „	5
Rzepaku letniego „	8.00	„ stołowego „ kop.	10
Rzepak zimowy „	9.00	Spirytus czysty wiadro	11.50
Wół najlepszy rub.	104.—	Spirytus 78 pr. „	8.65
„ średni „	87.—	Okowita 40 pr. „	4.55
Wołowina polędwica f. k.	20—25	Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
Cielęcina „	12—13	„ 6 pr. szum. „ „	4.55
Wieprzowina „	11—15	Siemie lniane garniec kop.	20
Baranina „	8—12	Siemie konopne „ „	18
Łój wołowy „	12—14	Chmiel krajowy pud rub.	28
Słonina „	15	„ zagraniczny „	38
Sadło świeże funt kop.	15	Świece stearyn. funt kop.	25
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	15.50
Indyk żywy rub	1.00	„ opał. sosn. za sąż.	
Indyk bity „	1.20	kub. zawier. 182½	
Perliczka żywa kop.	50	ang. stóp kub. rub.	13.00
Kaczka bita kop.	40—60	Piwo zwycz. wiadro kop.	[illegible]
Kura „ kop.	60	„ bawarskie „ rub.	1.00
Kasza pszenna za czetw.	20.—	Olej lniany pud „	4.70
„ perłowa „ rub.	20.—	„ konopny „ „	5.50
„ grycz. drob. „ „	18.00	„ rzepakowy „ „	4.75
„ „ zwycz. (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	11.20	„ oczyszczony „ „	5.40
„ jęczmienna	7.60	Wosk funt kop.	57½
„ jaglana	9.30	Mydło zwyczajne „ „	12
„ owsiana	13.00	Mydło szare „ „	9
Mąka żytnia razowa pud	85	Płótno konopne arsz. „	20
Mąka żytnia pytlowa „	1.15	Płótno lniane „ „	25
„ pszenna № 1 „	1.70	Len pud rub.	8.00
„ „ krupcz. „	2.40	Konopie „ „	6.00
„ gryczana „	1.10	Skóra końska sztuka	5.25
„ ziemniaczana „	2.15	Skóra wołowa „	11.00
Otręby żytnie pud kop.	60	Skóra cielęca „	1.50
„ pszenne „ „	60	Stal krajowa pud	5.60
Chleb żytni funt „	3½	Stal angielska „	10.40
„ sytny „ „	2½	Żelazo kute „	2.10
„ pszenny „ „	6¾	„ walcowane „	1.90
„ lepszy „ „	7½	Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Mleko świeże garniec kop.	24	Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	77
„ zbierane „ kop.	18	Węgiel angielski czetwiert'	1.80
Masła świeżego funt kop.	30—35	Nafta kaukazka garniec kop.	25
„ solonego funt „	25—30	Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	65
Śmietany kwarta od k.	25—30	Wyrobnikowi z koniem rub.	2.50
Cukier kostkowy funt kop.	14	Wyrobnikowi z 2 końmi	3.50
Kawa funt kop.	60—70		
Jaj kopa kop.	90		

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 15 (27) Августа 1888.